

Gerhard Besier

Polityka religijna Niemieckiej Republiki Demokratycznej, protestantyzm na Wschodzie i Zachodzie i Kościół Rzymskokatolicki

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 37/1, 5-21

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

GERHARD BESIER

Drezno

POLITYKA RELIGIJNA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ, PROTESTANTYZM NA WSCHODZIE I ZACHODZIE I KOŚCIÓŁ RZYMSKOKATOLICKI

1. Protestantyzm na Wschodzie i na Zachodzie – zarys historyczny

Cały Kościół ewangelicki w Niemczech (EKD) początkowo bardzo sceptycznie odniósł się do przyniesionego z zewnątrz reżimu Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED), a w końcu zdecydowanie go odrzucił.¹ Pod przewodnictwem biskupów: Ottona Dibeliusa (Berlin), Ernsta Horniga (Görlitz), Hugo Hahna (Drezno) i Ludolfa Müllera (Magdeburg) spory przybierały niekiedy charakter *Kirchenkampfu* i były rzeczywiście tak nazywane w analogii do konfliktów w czasie dyktatury nazistowskiej, ku oburzeniu nowego „antyfaszystowskiego” reżimu.²

W czasie tak zwanej zimnej wojny, czyli ideologicznych sporów między Wschodem a Zachodem trwających w latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia, Kościół ewangelicki – także w Niemczech wschodnich – stał niemal jednomyślnie po stronie Zachodu i prezentował opcję „antykomunistyczną”. Jednak przez wyłączenie się Kościoła kraju Turynгии ze wspólnej linii polityki kościelnej (*Thüringer Weg*) udało się państwu SED już w latach pięćdziesiątych przełamać jedność protestantyzmu wobec reżimu SED.

a. Republika Federalna Niemiec

Z kręgów „zdecydowanego”, wyraźnie mniejszościowego skrzydła „*Bekennende Kirche*” (BK) wyłoniła się już w początkach Republiki Federalnej wyraźna opozycja przeciwko jej polityce (integracja z Zachodem i ponowne uzbrojenie).³ Do wiodących osobistości z tego kręgu należeli prawnicy: Gustav Heinemann,

¹ Por. G. B e s i e r, *Der SED-Staat und die Kirche*, Bd. 1: *Der Weg in die Anpassung*, München 1993, s. 23 nn.

² Por. tamże, s. 66 nn.

³ Na ten temat por. K. H e r b e r t, *Zwischen Aufbruch und Tradition. Entscheidungsjahre nach 1945*, Stuttgart 1989; M. L o t z, *Evangelische Kirche 1945–1952. Die Deutschlandfrage. Tendenzen und Positionen*, Stuttgart 1992.

Diether Posser, Jürgen Schmude, a także nauczyciel Ehrhard Eppler⁴ i teolodzy Martin Niemöller, Ernst Wolf, Heinrich Vogel i inni. Jako cel widzieli oni „zneutralizowane”, zjednoczone Niemcy, o charakterze demokratyczno-socjalistycznym. Starali się przy tym wykorzystać pewne grupy w Kościele jako opozycję pozaparlamentarną przeciwko „restauratywnemu” kursowi ery Adenauera. Po rozwiązaniu Gesamtdeutsche Volkspartei (GVP)⁵ większość tego ugrupowania widziała swoje polityczne środowisko w Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD)⁶. Odwrót SPD od marksizmu i jej przeorientowanie w stronę nowoczesnej partii ludowej, dokonane przez *Godesberger Programm* (1959), wpłynęły na proces zbliżenia między socjaldemokratami i ewangelikami ze „zdecydowanego” skrzydła BK, rozpoczęty już w 1947 r. W istotny sposób przyczynił się do tego fakt, że ideologiczne jądro wcześniejszej GVP przekształciło powoli starą partię robotniczą SPD w „ewangelicko-socjalną” partię postępowego mieszczaństwa protestanckiego.⁷ Prawdopodobnie jako ważny ferment liczyły się tu także wspólne antykatolickie afekty. W 1949 r. Kurt Schumacher polemizował z episkopatem, określając go jako „piątą władzę okupacyjną”.⁸ Temu zbliżeniu towarzyszyło zarazem narastanie obcości między przedstawicielami Kościoła ewangelickiego a politykami Uni Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU). Po stronie ewangelickiej to przeobrażenie atmosfery zaznaczyło się zmianą we władzach (*Ratsvorsitz*) EKD: w 1961 r. Otto Dibelius ustąpił miejsca Kurtowi Scharfowi (1902–1990).

b. Niemiecka Republika Demokratyczna (DDR)

Najpóźniej w czasie budowy muru berlińskiego w 1961 r. uświadomiono sobie, że DDR może długo istnieć. W tej sytuacji coraz więcej ludzi zaczęło dążyć do ustabilizowania się w zastanej rzeczywistości. Stąd nie byli oni gotowi zaakceptować znaczących społecznych ograniczeń narzucanych z racji przynależności religijnej. Ten proces oficjalnego bądź skrytego dystansowania się od Kościoła rozpoczął się od sporu o *Jugendweihe*, a z pewnymi skokami trwał przez cały okres trwania DDR. Od 1961 r. także teolodzy w DDR starali się o konstruktywne prze-

⁴ Por. E. Eppler, *Komplettes Stückwerk. Erfahrungen aus fünfzig Jahren Politik*, Frankfurt/M.–Leipzig 1996.

⁵ Por. J. Müller, *Die Gesamtdeutsche Volkspartei. Entstehung und Politik unter dem Primat nationaler Wiedervereinigung 1950–1957*, Düsseldorf 1990.

⁶ Por. P. Lösche, F. Walter, *Die SPD. Klassenpartei – Volkspartei – Quotenpartei. Zur Entwicklung der Sozialdemokratie von Weimar bis zur deutschen Vereinigung*, Darmstadt 1992, s. 332 nn.

⁷ Na ten temat por. W. Brandt, *Erinnerungen*, Frankfurt/M.–Berlin³ 1992, s. 341 n.; A. Renger, *Ein politisches Leben. Erinnerungen*, Stuttgart 1993, zwłaszcza s. 196 n., 221, 227, 232 n. Renger pisze (s. 197): „Wewnątrz partii niektórzy członkowie GVP wykazali się misjonarską, wręcz sekciarską gorliwością... Herbert Wehner dla Epplera ukuł określenie »Pietkong«, a Johannes Rau zauważył, że Eppler przypomina mu »ewangelicznego Savonarolę«. Sam Renger wydał się Epplerowi „zawsze jak »Najwyższy kapłan«” (tamże, s. 228).

⁸ Cytat za F. Hartweg, K. Schumacher, *Die SPD und die protestantisch orientierte Opposition gegen Adenauers Deutschland- und Europapolitik*, [w:] *Kurt Schumacher als Deutscher und Europäischer Sozialist*, Hg. Friedrich Ebert Stiftung, Bonn 1988, s. 188–215; cytat: 189.

miany w relacjach państwo – Kościół. Starania te w istniejących warunkach mogły mieć szansę powodzenia tylko pod warunkiem, że teolodzy z DDR podkreślą swoją samodzielność w stosunku do zachodniej EKD. Z takim pojęciem sytuacji politycznej związała się chęć emancypacji z – czy to rzeczywistej, czy domniemanej – zależności od większej przecież zachodniej części Kościoła, znajdującej się na terenie bogatej Republiki Federalnej. Na narastające powoli wyobcowanie między zachodnią i wschodnią częścią EKD wpłynęły nie tylko różnice w wielkości, ale także przepaść ekonomiczna dzieląca Wschód od Zachodu, a stąd wynikająca jednostronna struktura „dawca–biorca” i wreszcie zachodnia charakterystyka DDR jako nieludzkiej dyktatury. Pierwsze zjawiska identyfikacji ze społeczno-politycznymi celami DDR i pewna duma z jej postępów ekonomicznych wskazały na mentalnościowe procesy uwalniania się współpracowników kościelnych od ich skrywanej w „wewnętrznej emigracji” tożsamości zachodniej. Coraz wyraźniej rozwijała się również w subkulturze Kościoła świadomość samodzielnej tożsamości DDR. W tym sensie oddzielenie wschodnich Kościołów od EKD, wymuszone przez prawodawstwo DDR, spotkało się z wewnątrzkościelnymi staraniami o samodzielność wobec zdominowanej przez Zachód EKD.

c. Tak zwane „wschodnie memorandum”

Wraz z tzw. wschodnim memorandum EKD zmieniła swoje stanowisko, co nota bene zostało zauważone w DDR.⁹ Pod wpływem rewolucji kulturalnej 1968 r., koalicji socjalno-liberalnej i nowej doktryny „zmiany przez zbliżenie”¹⁰ mieszkańcy Niemiec zachodnich zmieniali swój obraz DDR. Wyrosło już nowe pokolenie, które traktowało podział jako rzecz oczywistą i jako konieczny skutek niemieckiej agresji przeciwko narodom Europy. W ten sposób pierwotnie negatywny konsensus społeczny wobec państw bloku wschodniego ustąpił miejsca bardziej zróżnicowanej ocenie rzeczywistości. Trwający od ponad dwudziestu lat podział Niemiec na dwa państwa, jak i nowa ocena pozytywnego potencjału socjalizmu w drugim państwie niemieckim pobudziły coraz silniejsze głosy wzywające do uznania państwowości DDR na forum międzynarodowym.¹¹

d. Związek Kościołów DDR (BEK)

Założony w 1969 r. Związek Kościołów DDR rozumiał siebie – pomimo podkreślenia „szczególnej wspólnoty” z EKD – jako lepszą alternatywę. Widział on siebie jako właściwego dziedzica wzgardzonej na Zachodzie tradycji „zdecydowa-

⁹ Por. G. B e s i e r, *Auf der kirchenpolitischen Nebenbühne des SED-Staates: Evangelische Kirche und Ost-CDU*, [w:] tenże, *Die evangelische Kirche in den Umbrüchen des 20. Jahrhunderts. Gesammelte Aufsätze*, Bd. 2, Neukirchen-Vluyn 1994, s. 256 n.

¹⁰ Na ten temat por. E. B a h r, *Zu meiner Zeit*, München 1996, zwłaszcza s. 268 nn.

¹¹ Por. J. H a c k e r, *Deutsche Irrtümer. Schönfärber und Helfershelfer der SED-Diktatur im Westen*, Frankfurt/M.–Berlin ²1994.

nego” skrzydła *Bekennende Kirche* i powoływał się na *Darmstädter Wort* z 1947 r. oraz na teologię Dietricha Bonhoeffera.¹² Było to jakby odrobienie zaległości czy ponowne założenie BK, która po 1945 r. została zmarginalizowana. Od strony zewnętrznej Związek Kościołów DDR, jako Kościół pozbawiony przywilejów w „socjalistycznym” otoczeniu, odróżniał się od uprzywilejowanego quasi-państwowego Kościoła EKD w otoczeniu „kapitalistycznym”. Ukształtowanie się takiego profilu sprawiło, że Kościoły DDR zyskały wysoką wiarygodność na płaszczyźnie ekumenicznej, podczas gdy EKD jawiła się Kościołom Trzeciego Świata nade wszystko jako ideologiczne wsparcie i tuba nagłaśniająca bogatego i dążącego do wyzysku Zachodu.¹³ Fakt, że EKD i protestantyzm północnoamerykański finansowały Ekumeniczną Radę Kościołów w 75 procentach, potwierdzał tylko ten stan rzeczy. Natomiast mało docierała do publicznej świadomości prawda, że także Związek Kościołów DDR profitował dzięki ogromnej pomocy finansowej z Zachodu. Tylko przez nią mógł on zająć jedyną w swoim rodzaju pozycję w warunkach bloku wschodniego. Ubogi Kościół w socjalistycznym otoczeniu pozostał *dependance* Zachodu; z dewiz kościelnych profitowała do ostatniej chwili cała Republika.¹⁴

e. „Rozmowa na szczycie” z 6 III 1978

Za podstawową datę porozumienia między państwem SED i Kościołem uznano 6 III 1978 r., dzień spotkania Honeckera i przewodniczącego BEK, biskupa Schönherra.¹⁵ Chociaż rzeczowe ustalenia były na drodze wstępnych rokowań już od dawna gotowe, to samo spotkanie świętowano jako przełom i co roku wspomniano. Jeśli cokolwiek się od tego dnia zmieniło, to był to – także na tle KBWE (Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie) – modus kontaktów państwo–Kościół. Ze strony państwa aż do połowy lat osiemdziesiątych dokładano starań, by formy zachowań wobec Kościołów były przynajmniej na forum zewnętrznym bardziej cywilizowane.

f. Modernizacja zbrojeń NATO i dyskusja na temat pokoju na początku lat osiemdziesiątych

W czasie debaty wokół modernizacji zbrojeń NATO (wojskowy pakt północnoatlantycki) i dyskusji na temat pokoju, jakie miały miejsce na początku lat osiemdziesiątych, udało się blokowi wschodniemu także w oczach dużej części mieszkańców Zachodu zaprezentować jako system bardziej zabiegają-

¹² Por. G. Besier, *Der SED-Staat und die Kirche*, Bd. 1..., s. 38, 694 nn.

¹³ Por. tenże, *Das Programm des Ökumenischen Rates der Kirchen (ÖRK) zur Bekämpfung des Rassismus und die deutschen Kirchen*, „Kirchliche Zeitgeschichte” [KZG] 1996, 9, s. 251–306.

¹⁴ Tenże, *Der SED-Staat und die Kirche*, Bd. 1..., s. 240 nn., 537 nn.; Bd. 2: *Die Vision vom „Dritten Weg”*, Frankfurt/M.–Berlin 1995, s. 511 nn.

¹⁵ Por. tenże, *Der SED-Staat und die Kirche*, Bd. 2..., s. 65 nn., 243 nn., 274 nn.

cy o pokój. Z Zachodu na Wschód przelała się wielka fala kościelnej sympatii. Zachodni Niemcy protestanci, teolodzy i osoby piastujące stanowiska kościelne o orientacji eko-pacyfistycznej bądź socjaldemokratycznej uznawali teraz DDR za państwo niemieckie w gruncie rzeczy zdolniejsze do reform; zaś w BEK widzieli wzorowy Kościół, z którym się identyfikowali. BEK angażował się bezkompromisowo i jednoznacznie w sprawę rozbrojenia, podczas gdy Kościół zachodni tu lawirował, podobnie jak już wcześniej w sprawie zwalczania rasizmu na świecie. Umocniło się wrażenie, że zależność Kościołów zachodnich od ich imperialno-kapitalistycznych rządów była głębsza aniżeli Kościołów po wschodniej stronie od rządów komunistycznych. Myśl o „trzeciej drodze”, która od czasu Heinemanna i Niemöllera nigdy całkiem nie obumarła, znowu zdobywała – przez takich pośredników, jak Erhard Eppler czy Jürgen Schmude – siłę fascynacji.¹⁶ Po dokonaniu ścisłego porównania obydwu systemów, w efekcie którego wyliczono rozmaite ich zalety i wady, liczni teolodzy protestanczy doszli od przekonania, że DDR powinna stać się bardziej demokratyczna, a Republika Federalna – bardziej socjalistyczna. Twierdzono, że właściwa proporcja w zmieszaniu tych systemów przyniosłaby najlepszy system społeczny. Teolodzy z Zachodu przedstawiają antykomunizm jako grzech. Po wizycie Honeckera w Bonn i uzgodnieniach między SED i SPD wydawało się, że uznanie obywatelstwa DDR jest już bliskie. Obie wielkie partie Republiki Federalnej nie przyjęły oficjalnie do wiadomości działań grup opozycyjnych w DDR. Napięcia między Związkiem Kościołów a państwem były interpretowane jako całkowicie nieistotne rozdzźwięki. Dopiero wydarzenia z lata 1989 r. doprowadziły do nagłych przewartościowań.

g. Opozycja protestantyzmu przeciwko erze Kohla

Zmiana władzy w 1982 r. była dla zachodniemieckiego protestantyzmu szokiem. Pomimo zdecydowanego zaangażowania na rzecz socjaldemokracji – profesorowie teologii podpisywali wezwania typu „*Bringt die Birne aus der Fassung*”, a w 1987 r. oświadczyli, że wraz z Johannesem Rau kazanie na Górze otrzyma swój kształt w polityce – milcząca większość głosowała za konserwatystami. Na Zachodzie, jak i na Wschodzie sensacją stał się w 1985 r. wybór polityka SPD, Jürgena Schmude, na prezesa synodu EKD.

Wielu przedstawicieli Kościoła w Niemczech wschodnich i niektórzy na Zachodzie trwali mocno przy przekonaniu, że w DDR urzeczywistniane są specyficzne ideały humanistyczne, jak chociażby prawa społeczne człowieka. Pozostali przy tym przekonaniu także po przełomie i dlatego stawiali opór wobec państwowych, jak i kościelnych starań o „przyłączenie” do Republiki Federalnej lub do EKD.¹⁷

¹⁶ Tamże, s. 47, 292 nn.; G. B e s i e r, *Der SED-Staat und die Kirche*, Bd. 3: *Höhenflug und Absturz*, Frankfurt/M.–Berlin 1995, s. 112 n., 258 nn., 264 nn., 367 nn.

¹⁷ Por. tenże, *Der SED-Staat und die Kirche*, Bd. 3, ..., s. 457 nn.

h. Polityka kościelna SED

Polityka kościelna SED posiadała różne filary. Sama SED i jej największa partia z bloku, wschodnia CDU,¹⁸ dysponowały wydziałami ds. religii, które analizowały, planowały i przeprowadzały działania. Obok tego na poziomie rządu istniał sekretariat państwowy ds. kościelnych (*Staatssekretariat für Kirchenfragen*), który ściśle współpracował z wydziałem ds. religii samej SED. Wreszcie wydział ds. religii miało też Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwa (*Ministerium für Staatssicherheit – MfS*).¹⁹ Zatrudnieni byli w nim oficerowie, a także współpracowali „nieoficjalni współpracownicy” (*Inoffizielle Mitarbeiter – IM*). Pod koniec 1987 r. Oddział Główny w Berlinie miał 223 „nieoficjalnych współpracowników”. Do tego doliczyć trzeba dalszych IM na poziomie *Bezirksverwaltungen* i *Kreisdienststellen* – szacunkowo w późnych latach osiemdziesiątych było to około 500 dalszych osób.²⁰ W trakcie kościelnych badań dawało to statystycznie obciążenie około 5 procent.²¹

Samo podanie liczb mówi rzecz jasna niewiele o znaczeniu IM. Już od lat pięćdziesiątych w niemal wszystkich gremiach kierowniczych Kościoła pracował dla MfS każdorazowo przynajmniej jeden *juristischer Oberkirchenrat* i *Konsistorialrat*. W gronie *Oberkirchenräte* w Turyngii w pewnym czasie większość pracowała dla MfS.²² Biskupi, ale także pastory – w liczbie jeszcze nieznaonej – prowadzeni byli przez cały okres czterdziestu lat jako IM dla Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwa. W tym samym charakterze pracowała co najmniej jedna trzecia personelu w sekcjach teologicznych uniwersytetów. Poniżej progum nieoficjalnego współdziałania współpracowników kościelnych z MfS „postępowi” ewangelicy *Gemeindepfarrer* i *Synodale* otrzymywali zapomogi od państwa. Były to zarówno prezenty rzeczowe, jak i pieniądze. Na te wydatki istniały fundusze nazwane „konta specjalne dla spraw kościelnych” („*Sonderkonten*

¹⁸ Na ten temat por. G. Besier, *Die Ost-CDU, ihre Religionspolitik und das MfS*, „Historische-Politische Mitteilungen” 1996, 3, s. 133–144.

¹⁹ Por. tutaj i do dalszego zagadnienia „*Pfarrer, Christen und Katholiken*”. *Das Ministerium für Staatssicherheit der ehemaligen DDR und die Kirchen*, Hg. G. Besier, S. Wolf, Neukirchen-Vluyn 2019; *Seid untertan der Obrigkeit. Originaldokumente der Stasi-Hauptabteilung XX/4*, Hg. T. Krone, R. Schult, Berlin 1992; *So bestehet nun in der Freiheit, zu der uns Christus befreit hat... Die „andere” Geschichte*, Hg. W. Schilling u. a., Erfurt 1993; R. Brauckmann, Ch. Bunzel, *Rückblick. Die evangelische Kirche des Görlitzer Kirchengebietes, die Einflußnahme des MfS und der DDR-Staat 1970–1994*, Görlitz 1995.

²⁰ Na ten temat por. C. Vollnhals, *Die kirchenpolitische Abteilung des Ministeriums für Staatssicherheit*, [w:] *Die Kirchenpolitik von SED und Staatssicherheit. eine Zwischenbilanz*, Hg. C. Vollnhals, Berlin 1996, s. 79–119. Por. tenże, w: *Idea-Dokumentation 1/97*, s. 68: „W 1988 było co najmniej 800 aktywnych IM w obszarze obydwu Kościołów. Przy tym nie uwzględnia się jeszcze tych, którzy prowadzeni byli przez powiatowe organa, a tych było 200”.

²¹ C. Vollnhals, w: *Idea-Dokumentation 1/97*, s. 68.

²² Na ten temat por. C. Vollnhals, *Die kirchenpolitische Abteilung des Ministeriums für Staatssicherheit*, [w:] *Die Kirchenpolitik von SED und Staatssicherheit...*, s. 211–266. Por. „auch zwei weitere regionalgeschichtliche Untersuchungen”: R. Brauckmann, Ch. Bunzel, *Rückblick. Die evangelische Kirche des Görlitzer Kirchengebietes, die Einflußnahme des MfS und der DDR-Staat 1970–1994*, Görlitz 1995; R. Ahel von Saß, *Der „Greifswalder Weg”. Die DDR-Kirchenpolitik und die Evangelische Landeskirche Greifswald 1980 bis 1989*, Schwerin 1998.

Kirchenfragen”),²³ które były utrzymywane przez sekretariat państwowy ds. kościelnych oraz *Bezirksräte*.

Stosunkowo niska w odniesieniu do powyższego opisu liczba duchownych i prawników kościelnych, którzy po 1989 r. zostali poddani działaniom dyscyplinującym lub wydaleniu ze służby, wiąże się ze sposobem działania urzędów kościelnych. Badaniu zostali poddani tylko ci, którzy w 1989 r. i w czasie przeprowadzania badania byli zaangażowani w służbie. Wszyscy emeryci, a także wszyscy, którzy – zapewne także w celu uniknięcia badania – w latach 1989/90 na własną prośbę zostali przeniesieni w stan spoczynku albo ustąpili ze stanowisk kościelnych, nie zostali włączeni w proces badań.

Pomimo działalności szpiegowskiej w obszarze Kościoła istniał także posiadający chrześcijańską motywację opór przeciwko reżimowi. Podobnie jak w czasie dyktatury nazistowskiej były to pojedyncze albo małe grupy o zachowaniach opozycyjnych, które za cenę swoich przekonań brały na siebie także konflikt z kierownictwem Kościoła.²⁴ Podobnie jak w Trzeciej Rzeszy, kierownictwom Kościołów zależało przede wszystkim na utrzymaniu i zabezpieczeniu istniejącego statusu.²⁵ Akcje, które mogłyby mieć faktycznie bądź też tylko przypuszczalnie negatywne skutki dla instytucji, były najczęściej potępiane, niekiedy zgodnym głosem wraz z państwem.

i. Różnice mentalnościowe między Wschodem a Zachodem oraz między środowiskiem socjalistycznym i mieszczańskim niemieckiego protestantyzmu

Po blisko pół wieku osobnego rozwoju Wschodu i Zachodu widać dużo większe różnice mentalnościowe między ludnością obydwu części Niemiec, niż to najpierw zakładano.²⁶ Ten stan rzeczy ujawnia swoje skutki także w stosunku ludności do przynależności kościelnej, jak i w przestrzeni wewnątrzkościelnej. Podczas gdy problem ten poddany jest otwartej, ogólnospołecznej dyskusji, to w obrę-

²³ Peter Beier, „Kleine Geschenke erhalten die Freundschaft...” Zu Zweck und Verwendung der „Sonderkonten” beim Staatssekretariat für Kirchenfragen und den Räten der Bezirke (1955–1990), Hannover 1995 [manuskrypt]. Kompletna praca ukazała się w 1997 r. w postaci książki zatytułowanej *Die »Sonderkonten Kirchenfragen«. Sachleistungen und Geldzuwendungen an Pfarrer und kirchliche Mitarbeiter als Mittel der DDR-Kirchenpolitik (1955–1989/90)*, Göttingen.

²⁴ Por. „Themenheft KZG” 1996, 1: „*Widerstand im Deutschland der Diktaturen*”. Mit Beiträgen von Peter Steinbach, Hans-Ulrich Thamer, Ehrhart Neubert, Gerhard Besier, Gerhard Ringshausen, Stefan Wolle, Guntolf Herzberg, Dietrich Ritschl und Bärbel Bohley. Siehe auch *Zwischen Selbstbehauptung und Anpassung. Formen des Widerstandes und der Opposition in der DDR*, Hg. U. Poppe, R. Eckert, I. S. Kowalczyk, Berlin 1995; E. Neubert, *Geschichte der Opposition in der DDR, Berlin 1949–1989*, Berlin 1997.

²⁵ O postawie Kościołów w warunkach reżimu nazistowskiego por. K. Scholder, *Politischer Widerstand oder Selbstbehauptung als Problem der Kirchenleitungen*, [w:] tenże, *Die Kirchen zwischen Republik und Gewaltherrschaft. Ges. Aufsätze*, Berlin (West) 1988, s. 204–212.

²⁶ Por. Jürgen W. Falter, *Ein Staat, zwei Politikulturen? Politische Einstellungsunterschiede zwischen Ost- und Westdeutschland fünf Jahre nach der Wiedervereinigung*, „German Studies Review” 1996, Vol. XIX/2, s. 279–301.

bie Kościoła raczej się o nim nie mówi. Jeszcze długo po 1990 r. znaleźć można było biskupów, a po dziś dzień istnieją osoby sprawujące kierownicze funkcje w Kościele, które do 1990 r. bezwzględnie odrzucały system społeczny Republiki Federalnej.²⁷ Proces jednoczenia Kościołów protestanckich ujawnił poważne różnice mentalnościowe między Wschodem a Zachodem. Ale okazało się jeszcze coś innego. Oto ujawniło się w protestantyzmie głębokie pęknięcie idące w poprzek dawnej granicy państwowej. To pęknięcie dzieli protestantów na nastawionych socjalistycznie i na zorientowanych mieszczańsko.

2. Mentalnościowe, teologiczne i prawne punkty krytyczne w procesie zjednoczenia

a. Solidarność protestantyzmu z DDR i pierwsze głosy na rzecz ponownego zjednoczenia (1989/1990)

Pod koniec lata 1989 r. chwiejąca się już dyktatura oczekiwała od Kościoła ewangelickiego pozytywnych wypowiedzi na temat wzajemnych stosunków w minionych 20 latach.²⁸ Także na Zachodzie trwały wciąż jeszcze w Kościele głosy, jak na przykład czasopismo „Junge Kirche”, które chciały przyjąć „jako zasadę solidarność wobec DDR”.²⁹ Biskupi i superintendenci generalni z Kościołów DDR wzywali wszystkich pragnących wyjechać do pozostania w kraju. Swoje apele łączyli rzecz jasną z krytycznymi wypowiedziami na temat braku gotowości do reform ze strony władz państwowych. Ale mimo tej krytyki chwalili osiągnięcia socjalizmu w DDR. Mówili: to tych osiągnięć trzeba bronić i z ich powodu opłaca się pozostać. A do nich należą: „zabezpieczenie socjalne podstawowych potrzeb życiowych”, „pierwszeństwo odpowiedzialności za pokój w polityce zagranicznej [DDR]”, „zobowiązanie do antyfaszystowskiej postawy naszego kraju” i „podstawowe dla socjalizmu zadanie, by dzielić między sobą ciężary i owoce pracy”.³⁰

Wskutek dalszego rozwoju w polityce doszło do coraz wyraźniejszych napięć między poszczególnymi osobami w łonie samej *Konferenz der Kirchenleitungen* (KKL) w DDR. Podczas gdy przede wszystkim biskup prowincji Saksonii, Christoph Demke³¹, ale także superintendent generalny Berlina, Günter Krusche, nie chcieli słyszeć o ponownym zjednoczeniu Niemiec, to inni, jak na przykład biskup Turynгии, Werner Leich³², przyklasnęli takiemu rozwojowi rzeczy. Z cza-

²⁷ Na ten temat por. G. B e s i e r, *Der SED-Staat und die Kirche*, Bd. 3..., s. 457 nn.

²⁸ Por. tamże, s. 413.

²⁹ Tamże.

³⁰ *List Christopha Demke do współpracowników i wiernych z końca sierpnia 1989 r.*, Dokumentation 44/1989, s. 39.

³¹ Por. *Bischöfe und Repräsentanten der evangelischen Kirchen in der DDR über ihr Leben. 17 Interviews*, Hg. H. Findeis, D. Pollack, Berlin 1999, s. 586–621.

³² Por. W. L e i c h, *Wechselnde Horizonte. Mein Leben in vier politischen Systemen*, Wuppertal–Zürich 1992, s. 269 nn.; *Bischöfe...*, s. 322–355.

sowego następstwa wydarzeń wynika, że dyskusja wokół zjednoczenia Niemiec poprzedzała dyskusję na temat zjednoczenia w Kościele, a nawet pierwszą można uznać za założenie drugiej. Jesienią 1989 r. pośród przedstawicieli Kościoła na Wschodzie istniała „postawa obronna wobec gadania o zjednoczeniu”.³³ Przy „opcji na rzecz socjalizmu”³⁴ chcieli trwać nie tylko ci, którzy prezentowali z zasady pozytywny stosunek do państwa SED, jak Demke, ale też zdecydowani krytycy reżimu, jak biskup Berlina i Brandenburgii, Gottfried Forck.³⁵

Po zastąpieniu Honeckera przez Krenza, w dniu 18 X 1989 r., nowy sekretarz generalny SED jeszcze raz zintensyfikował rozmowy z KKL i przyznał przedstawicielom Kościoła prawo do prowadzenia dyskusji w pomieszczeniach kościelnych.³⁶ Reakcja biskupów znowu ujawniła podziały. Podczas gdy jedni łączyli z nową polityką dialogu wielkie nadzieje i oczekiwali reform, to inni pozostali sceptyczni. Otwarcie muru 9 listopada stworzyło o tyle nową sytuację, że stało się jasne, iż mimo apeli ludzie masowo udawali się na Zachód. 28 listopada kanclerz Kohl przedstawił w Bundestagu dziesięciopunktowy program polityki wobec Niemiec, którego celem było przywrócenie jedności państwowej.³⁷ 19 grudnia kanclerz Kohl i premier Modrow z DDR zapowiedzieli w Dreźnie na wiosnę 1990 *Vertragsgemeinschaft*.

b. Protestancki apel „za nasz kraj” – DDR

Z końcem listopada 1989 r. bp Christoph Demke, superintendent generalny Günter Krusche, pastor Friedrich Schorlemmer i inni podpisali apel „za nasz kraj”, w którym żądali oni „socjalistycznej alternatywy dla Republiki Federalnej”.³⁸ Ostrzegali, że „rozpoczyna się wyprzedaż naszych wartości materialnych i moralnych i w krótszym lub dłuższym czasie cała DDR zostanie zawłaszczona”. W końcu zaapelowali do społeczeństwa: „Jeszcze możemy rozważyć antyfaszystowskie i humanistyczne ideały, od których niegdyś wyszliśmy”.

Komisja BEK „Kościół i społeczeństwo” krytykowała co prawda taki jednostronny punkt widzenia, zwracała jednak uwagę na narosłe różnice mentalne między Wschodem a Zachodem i odradzała snucie „przedwczesnych planów i celów jedności państwowej ludności niemieckiej”.³⁹ Prezydent konsystorza Kościoła ewangelickiego Berlina-Brandenburgii, Stolpe, podobnie jak Demke, należał nie-

³³ Tak mówi Stier w grupie konsultacyjnej z końcem września 1989 r., cytat za: G. B e s i e r, *SED-Staat und die Kirche*, Bd. 3..., (przyp. 12), s. 433. Zob. też ostrzeżenie wschodniobierlińskiej Wochenzeitung „Die Kirche” przed „upojeniem powrotem do jedności” (Evangelischer Pressedienst-ZA Nr. 32 vom 14.2.1990, s. 3 n.).

³⁴ Cytowane za: G. B e s i e r, *SED-Staat und die Kirche*, Bd. 3..., s. 434.

³⁵ Por. G. B e s i e r, *Zum Tod von Altbischof Gottfried Forck*, „Jahrbuch für Berlin-Brandenburgische Kirchengeschichte” 1997, 61, s. 225 n.; *Bischöfe...*, s. 286–321.

³⁶ Por. G. B e s i e r, *SED-Staat und die Kirche*, Bd. 3..., s. 448.

³⁷ Por. H. K o h l, „*Ich wollte Deutschlands Einheit*”. *Dargestellt von Kai Dieckmann und Ralf Georg Reuth*, Berlin 1996, s. 157 nn.

³⁸ „Neues Deutschland” 1989, 29.11.

³⁹ Cytat za: G. B e s i e r, *SED-Staat und die Kirche*, Bd. 3..., s. 459.

zmiennie do zwolenników utrzymania własnej państwowości DDR. Tymczasem szerokie masy społeczne w trakcie poniedziałkowych demonstracji żądały coraz głośniejszego przyłączenia do Republiki Federalnej.

c. Oświadczenia z Loccum i Berlina

Określenie „przyłączenie” (*Anschluss*) zostało użyte przez dziennikarza kościelnego Reinharda Henkysa podczas jego kluczowego przemówienia wygłoszonego przed najwyższym gremium EKD i Związku Kościołów w połowie stycznia 1990 r. Jakże szczegóły omawiano podczas tamtych obrad, pozostaje niejasne. W każdym razie to nie przemówienie Henkysa dało motyw do oświadczenia, „że obydwie państwa niemieckie zrastają się” i „szczególnej wspólnoty wszystkich chrześcijan ewangelików w Niemczech także od strony organizacyjnej należy nadać odpowiednią postać jednego Kościoła.”⁴⁰ Tekst z Loccum powstał „po debacie pełnej kontrowersji i nie jednogłośnie”. Przypuszczalnie została tu przez Radę EKD wobec wschodnich Kościołów podkreślona przede wszystkim presja czynników ekonomicznych. W bezpośredniej reakcji na *Loccumer Erklärung* dnia 9 II 1990 r. Krąg Inicjatyw Ekumenicznych (*Ökumenischer Initiativkreis*) opublikował *Berlińskie oświadczenie chrześcijan obu państw*. Jako odpowiedzialni podpisali się pod nim między innymi: Heino Falcke (Erfurt), Ulrich Duchrow (Heidelberg), Joachim Garstecki (Ost-Berlin) i Konrad Raiser (Bochum). To oświadczenie zwróciło się przeciwko „falszywemu sygnałowi” z Loccum, mając na myśli zarówno starania o odbudowanie niemieckiej jedności, jak i restytucję jednej EKD. Stwierdzono: trzeba „oprzeczyć się błędnej alternatywie między kapitalizmem a socjalizmem”; proces koncyliarny pokazał przecież, „że obydwie systemy nie były w stanie odpowiedzieć na pytania o przetrwanie ludzkości i ziemi”. W szczególności w tej sytuacji „nie wolno przeczyć doświadczeniu Kościoła zdobytemu w społeczeństwie socjalistycznym po to, by wrócić do domniemanej »normalności«”.⁴¹

d. Koniec utopii o „trzeciej drodze”

W tych zdaniach widać wyraźnie jeszcze raz, na czym polegał niesmak wielu lewicowych intelektualistów ze Wschodu i Zachodu. Zjednoczenie państwowe jak i kościelne dokonało się nie jako połączenie, które uwzględniłoby odmienny rozwój obydwu części niemieckiego państwa, lecz jako zwyczajne *przyłączenie* Wschodu do mocno krytykowanych struktur Zachodu. Pielęgnowane dotąd pozytywne wyobrażenia o zdobyczach Wschodu okazały się być w ten sposób ułudą. Nie było nic do odratowania dla nowego czasu ani z państwowości DDR, ani ze Związku Kościołów. Postęp pod znakiem socjalizmu musiał ustąpić przed restau-

⁴⁰ Tamże, s. 464.

⁴¹ Evangelischer Pressedienst-ZA Nr. 35 vom 19.2.1990, s. 13.

racją konserwatywno-mieszcząską. Taki bieg rzeczy równał się kolektywnemu upokorzeniu i umocnił polaryzację elit po części między Wschodem a Zachodem, po części w poprzek państw i związków kościelnych.⁴² Oszukane w swoich nadziejach na „trzecią drogę” między Wschodem a Zachodem czuły się także zachodnie subkultury.⁴³ Rzecz jasna antagonizmy na linii Wschód-Zachód podjudzali także ci, którzy wskutek wcześniejszej konspiracyjnej działalności na rzecz DDR słusznie czuli się zagrożeni sposobem zjednoczenia albo ci, którzy w różny sposób uprzywilejowani, profitowali z systemu. Pośród nich byli także profesorem teologii i osobistości kierujące Kościołem. Najwyższe rady kościelne, prezydenci konsystorialni i biskupi – wielu z nich funkcjonowało jako oficerowie MfS do specjalnych poruczeń (*Offiziere im besonderen Einsatz* – OibE) albo jako nieoficjalni współpracownicy (IM) różnych kategorii.⁴⁴ I wreszcie przebiegający równolegle proces „przyłączenia” na płaszczyźnie państwowej i kościelnej musiał stwarzać wrażenie, że istnieje jakaś paralela między państwem SED a Związkiem Kościołów BEK. W lutym 1990 r. biskup Berlina Zachodniego, Martin Kruse, starał się w grupie doradców przeciwdziałać takiemu odczuciu, podkreślając, że zbankrutowało państwo SED, nie zaś Związek Kościołów.⁴⁵

⁴² Por. na przykład książkę proboszcza i kierownika poczdamskiej *Landeszentrale für politische Bildung*, Hans-J. Misselwitz, *Nicht länger mit dem Gesicht nach Westen. Das neue Selbstbewußtsein der Ostdeutschen*, Bonn 1996.

⁴³ Por. *Der Traum aber bleibt. Sozialismus und christliche Hoffnung. Eine Zwischenbilanz*, Hg. N. Sommer, Berlin 1992. Tutaj przedrukowany jest m.in. list okólny ówczesnego prezesa Kościoła ewangelickiego w Nadrenii, Petera Beiera, który opowiadał się za zachowaniem socjalizmu jako „nieodzownego humanum” i za zaprzestaniem „taniego łajania socjalizmu”. Por. także P. B e i e r, *Am Morgen der Freiheit. Eine Streitschrift*, Neukirchen-Vluyn 1995.

⁴⁴ Na temat Detlefa Hammera (OibE) por. H. S c h u l t z e, W. Z a c h h u b e r, *Spionage gegen eine Kirchenleitung*. – Detlef Hammer – Stasi-Offizier im Konsistorium Magdeburg, Evangelisches Büro Magdeburg, o.J. [1995]; na temat dalszych postaci: Oberkirchenrat Hans-Joachim Weber (IM „Bastler”), Konsistorialpräsident Martin Harder (IM „Dr. Wintzer”), Oberkonsistorialrat Siegfried Plath (IM „Hiller”), Oberkonsistorialrat Christoph Ehrich (IM „Ingolf Seidel”), Präses Dietrich Affeld (IM „Dietrich”) i Bischof Horst Gienke (IM „Orion”) por. R a h e l v o n S a ß, *Der „Greifswalder Weg”. Die DDR-Kirchenpolitik und die Evangelische Landeskirche Greifswald 1980 bis 1989*, Schwerin 1998. Autorka podsumowuje: „Dwóch współpracowników służby bezpieczeństwa i ich kierownik mieli w ręku cały zarząd Kościoła”. (tamże, s. 34). Na temat biskupów Hansa-Joachima Fränkela (IM „Bruder”) i Joachima Rogge (IM „Ferdinand”), jak i dalszych pracowników *Görlitzer Kirchengebietes* por. R. B r a u c k m a n n, Ch. B u n z e l, *Rückblick. Die evangelische Kirche des Görlitzer Kirchengebietes, die Einflußnahme des MfS und der DDR-Staat 1970–1994*, Görlitz 1995; na temat *Thüringer Oberkirchenrat* Gerharda Lotza por. C. V o l l n h a l s, *Oberkirchenrat Gerhard Lotz und das Ministerium für Staatssicherheit. Zur IM-Akte „Karl”, „Deutschland Archiv” 1994, 27, s. 332–336. Na temat sytuacji *Thüringer Landeskirche* i jej biskupa Ingo Braeckleina (IM „Ingo”) zobacz W. S c h i l l i n g, *Die „Bearbeitung” der Landeskirche Thüringen durch das MfS*, [w:] *Die Kirchenpolitik von SED und Staatssicherheit. Eine Zwischenbilanz*, Hg. C. Vollnhals, Berlin 21997, s. 211–266. W 1997 r. Vollnhals określił ostrożnie „obciążenie statystyczne” współpracowników kościelnych na „około pięć procent, na wyższych poziomach więcej” (Idea-Dokumentation 1/1997: Erfahrungen aus zwei Diktaturen in Deutschland und unsere politische Verantwortung im demokratischen Rechtsstaat heute, s. 68). Na temat wewnątrzkościelnej, konsystorialnej oceny sytuacji i różniących się danych liczbowych por. *Kirchliches Jahrbuch 1996*, Gütersloh 2000, s. 285–407 (Harald Schultze). Na temat problematyki MfS w starej Republice Federalnej por. H. K n a b e, *Die unterwanderte Republik. Stasi im Westen*, Berlin 1999, zwłaszcza s. 261 nn. (Kirchen).*

⁴⁵ Cytat za: G. B e s i e r, *SED-Staat und die Kirche*, Bd. 3..., s. 467.

e. Opór przeciwko włączeniu wschodnich Kościołów członkowskich w EKD

Z usprawiedliwień zarządu KKL, które pojawiły się po Loccum, wynikało także, że oświadczenie z Loccum zostało opracowane i opublikowane z „inspiracji” przedstawicieli EKD.⁴⁶ W każdym bądź razie nie udało się z końcem lutego 1990 r. nakłonić nowego synodu BEK do oficjalnego przyjęcia oświadczenia, choć równocześnie gremium to okazało gotowość do współpracy przy kościelnym zjednoczeniu. Jako następcą Leicha na stanowisku przewodniczącego KKL wybrano Demke. Decyzja ta była przygotowana wprawdzie dużo wcześniej, ale w tym momencie stała się pozytywnym sygnałem skierowanym do krytyków zjednoczenia. Na posiedzeniach KKL jeszcze w końcu kwietnia 1990 r. podniósł się ostry sprzeciw wobec zwyczajnego, powrotnego włączenia wschodnich Kościołów członkowskich do EKD.⁴⁷ Po wyborach do Izby Ludowej w marcu 1990 r. Demke wobec strony przegranej w wyborach i jeszcze urzędującego premiera Hansa Modrowa opowiedział się za zamknięciem akt Stasi i stwierdził dalej: „Doniesienie na osoby z powodu domniemanej współpracy ze służbami bezpieczeństwa państwa nie powinno być w mojej ocenie dopuszczone.”⁴⁸

f. Unia walutowa jako nacisk ekonomiczny na zjednoczenie Kościołów

Zbliżająca się unia walutowa zaostrzyła problemy ekonomiczne Związku Kościołów i jego Kościołów członkowskich. Co prawda pod koniec maja EKD przyobiecowała „pewne milczące wsparcie”⁴⁹, ale takie warunki powiększyły naturalnie tylko zależność od Kościoła zachodniego. Także z końcem maja 1990 r. Wspólna Komisja BEK-EKD postanowiła w Iserlohn połączyć Kościoły, wahała się jednak jeszcze między wstąpieniem Kościołów DDR do EKD a stworzeniem federacji i liczyła się z terminem do końca stycznia 1993 r.⁵⁰ Między innymi ustalono możliwe specjalne drogi dla wschodnich Kościołów członkowskich, jeśli idzie o wprowadzenie państwowego poboru podatku kościelnego, nauki religii w szkołach i przede wszystkim umowy o duszpasterstwie polowym.⁵¹

g. Prawnicy kościelni z Zachodu na drodze tworzenia faktów dokonanych

Bieg wydarzenia nagle się spiętrzył, gdy wiodący prawnicy kościelni na Zachodzie stwierdzili w czerwcu 1990 r. – od 1 lipca zaczynała obowiązywać unia walutowa – że nie można dłużej czekać na dalsze wyniki rokowań Wspólnej

⁴⁶ Tamże, s. 468.

⁴⁷ Tamże, s. 470.

⁴⁸ Tamże, s. 471.

⁴⁹ Tamże, s. 472.

⁵⁰ Por. Evangelischer Pressedienst-ZA Nr. 103 vom 30.5.1990, s. 1 nn.

⁵¹ Por. także P. Müller, *Kirche nach der Wende. Die Vereinigung der deutschen Staaten und ihre kirchenrechtlichen Konsequenzen*, [w:] *Das Recht der Kirche*, Bd. 3: *Zur Praxis des Kirchenrechts*, Hg. G. Rau, H.-R. Reuter, K. Schlaich, Gütersloh 1994, s. 450–492.

Komisji BEK-EKD. Wbrew wyobrażeniom niektórych reprezentantów ze Wschodu zmierzali oni do „zjednoczenia na podstawie porządku konstytucyjnego EKD”. Włączenie Związku Kościołów w EKD zdawało się prawnie niemożliwe.⁵² Pod koniec sierpnia 1990 r. KKL poleciła – przy jednym głosie przeciwnym i pięciu wstrzymujących – „sprawne stworzenie członkostwa w EKD dla Kościołów członkowskich Związku”.⁵³ Równocześnie prawnik kościelny z Tybingi, Martin Heckel przedstawił swoją ekspertyzę, o którą prosił go urząd kościelny (*Kirchenamt*) EKD.⁵⁴ Ta ekspertyza została w połowie września 1990 r. przyjęta przez komisję prawną synodu EKD.⁵⁵ Bazująca na niej ustawa EKD o zjednoczeniu⁵⁶ reaktowała tylko stare, nigdy nieodwołane prawa członkowskie w EKD Kościołów na Wschodzie, które były jedynie zakryte przez prawo konstytucyjne Związku Kościołów. Taki proces zostawił nienaruszony stan członkostwa EKD i nie wymagał zgody wszystkich Kościołów członkowskich EKD. Ustawa „poruszała się [...] poniżej granicy rokowań konstytucji EKD”.⁵⁷ To rozwiązanie prawne wykluczyło przede wszystkim modyfikację konstytucji EKD, a po wschodniej stronie, gdzie oczekiwano czegoś całkiem nowego albo przynajmniej fuzji obydwu związków⁵⁸, dopełniło poza płaszczyzną prawną nieuniknionego wrażenia „przyłączenia”. Ustawa o zjednoczeniu związków kościelnych, niwecząca dotychczas prezentowane ujęcie prawa, a w świetle prawa konstytucyjnego nieważna⁵⁹, a także i przede wszystkim samo rozwiązanie Związku Kościołów musiały jeszcze raz wzmocnić to bolesne wrażenie,⁶⁰ zwłaszcza że po stronie zachodniej położono wielki nacisk w argumentacji na „wymuszone przemocą założenie Związku Kościołów”⁶¹. Ostatni synod BEK przed zjednoczeniem Niemiec we wrześniu 1990 r. zajął się między innymi pytaniem, jak dalece Kościoły DDR „faktycznie i dlaczego niekiedy także z własnej woli przyczyniły się to stabilizacji państwa i w ten sposób także systemu władzy”⁶². Od 22 do 24 II 1991 r. ostatni raz trwały obrady synodu BEK – paralelnie do synodu EKD. Daremne były starania osobistości Kościoła zachodniego, by na przedpolu synodu przez komunikatywne, uspokajające gesty pomniejszyć brutalność faktów prawnych.⁶³ Rosemarie Cynkiewicz,

⁵² Por. H. K r e m s e r, *Der Rechtsstatus der evangelischen Kirchen in der DDR und die neue Einheit der EKD*, Tübingen 1993, s. 115 nn.

⁵³ Cytat za: G. B e s i e r, *SED-Staat und die Kirche*, Bd. 3..., s. 476.

⁵⁴ Por. M. H e c k e l, *Die Vereinigung der evangelischen Kirchen in Deutschland*, Tübingen 1990.

⁵⁵ Por. tamże, s. 47 nn.

⁵⁶ *Amtsblatt der EKD*, 1991, s. 89 nn.

⁵⁷ H. K r e m s e r, *Der Rechtsstatus...*, s. 123.

⁵⁸ Por. tamże, s. 115.

⁵⁹ Por. tamże, s. 124 n., 128.

⁶⁰ Na tym tle należy widzieć powstałą na zlecenie Rady EKD i wydaną przez Demke i innych pracę *Zwischen Anpassung und Verweigerung. Dokumente aus der Arbeit des Bundes der Evangelischen Kirchen in der DDR* (Leipzig 2 1995, zwłaszcza s. 121–169), która zawiera próbę sprofilowania prac BEK na podstawie dokumentów, a poza tym pozaustawowy wariant „o »szczególnej współpracy« z EKD”.

⁶¹ Cytat za: H. K r e m s e r, *Der Rechtsstatus...*, s. 127.

⁶² Evangelischer Pressedienst-ZA Nr. 184 vom 24.9.1990, s. 3 nn.

⁶³ Prezes Synodu EKD i ówczesny polityk SPD Jürgen Schmude oświadczył: „Nic nie będzie na

prezes synodu BEK, przekazała EKD, że była ona niezdolna, „by wykorzystać sytuację jako szansę kształtowania razem czegoś nowego”⁶⁴. W końcu ośmiu członków synodu głosowało przeciwko ustawie o zjednoczeniu BEK, jeden wstrzymał się od głosu.⁶⁵ Pierwszy wspólny synod EKD odbył się z końcem czerwca 1991r. w Coburgu. Na początku miesiąca po raz ostatni obradowała KKL. Akt zjednoczenia w Coburgu obchodzony był „bez wielkich ceremonii [...], bez szczególnych manifestów wdzięczności”.⁶⁶ Jest to oczywiste w obliczu zastrzeżeń po wschodniej stronie. Wspomnienie tego stanu rzeczy jawi się zatem raczej jako domagające się interpretacji.

h. Restytucja sytuacji kościelnej

Jeśli uwzględnimy zjednoczenie podzielonego Kościoła ewangelickiego w Berlinie-Brandenburgii⁶⁷, zniesienie podziału obszarów EKU (Die Evangelische Kirche der Union)⁶⁸ i przywrócenie VELKD (Vereinigte Evangelisch-Lutherische Kirche Deutschlands)⁶⁹, to na płaszczyźnie połączeń kościelnych faktycznie jako wiodący okaże się obraz restytucji do stanu, jaki trwał pod koniec lat sześćdziesiątych.⁷⁰ Także wspólne opracowanie nowych podstaw porządku dla Kościoła ewangelickiego w Berlinie-Brandenburgii, zakończone w 1995 r., nic nie zmieniło w tej dziedzinie.

Dlatego nie może dziwić, że mimo sprawnego na forum prawnym połączenia istniejące faktycznie napięcia nie osłabły, a wręcz nasiliły się w różnych obszarach. Aż do synodu EKD w Ambergu w listopadzie 2001 r. ciągnął się spór o status powołania duszpasterzy polowych. Chociaż od pierwszego wspólnego synodu upłynęło dziesięć lat, ciągle nie wiadomo, czy synody Kościoła ewangelickiego w Berlinie-Brandenburgii i prowincji kościelnej Saksonii zgodzą się na umowę, by duszpasterze polowi ze wschodnich Kościołów członkowskich w liczbie około

powrót takie, jak było. Nikt nie dążył do tego celu. Kościół ewangelicki w DDR zdobył w okresie podziału swoje własne, szczególne doświadczenia. Potwierdził się on w taki sposób, jaki odegra rolę w zrozumieniu tożsamości przyszłej wspólnej EKD. Ale także dotychczasowa EKD w Republice Federalnej rozwinęła się dalej i wypracowała sobie jasny i pogłębiony obraz swoich zadań. Na tym wszystkim wspólna EKD będzie budować” (Idea Nr. 15 vom 18.2.1991, s. 1).

⁶⁴ Evangelischer Pressedienst-ZA Nr. 37 vom 21.2.1991, s. 6.

⁶⁵ Evangelischer Pressedienst-ZA Nr. 39 vom 25.2.1991, s. 1.

⁶⁶ *Kirchliches Jahrbuch 1990/91*, Gütersloh 1995, s. 330 (Kommentar W.-D. Hauschild).

⁶⁷ Por. H. K r e m s e r, *Der Rechtsstatus...*, s. 138–141.

⁶⁸ Por. tamże, s. 137 n.

⁶⁹ Por. tamże, s. 141 n.

⁷⁰ Por. G. B e s i e r, „*Kirche im Sozialismus*”. *Transformation einer Großinstitution (1969 bis 1990)*, [w:] *Tausend Jahre Kirche in Berlin-Brandenburg*, Hg. G. Heinrich, Berlin 1999, s. 843–974 (z punktem ciężkości na Berlin-Brandenburg); P. M a s e r, *Ohne große Feierlichkeit, ohne besondere Bekundungen der Dankbarkeit. Anmerkungen zum Weg der evangelischen Kirchen in die Einheit*, [w:] *Zehn Jahre Deutsche Einheit. Eine Bilanz*, Hg. W. Thierse, I. Spittmann-Rühle, J. L. Kuppe, Bonn 2000, s. 195–206; *Geteilte Einheit. Die Evangelische Kirche Berlin Brandenburg 1961 bis 1990*, Hg. W. Radatz, F. Winter, Berlin 2000, zwłaszcza s. 74 nn.; F. W i n t e r, *Die Evangelische Kirche der Union und die Deutsche Demokratische Republik. Beziehungen und Wirkungen*, Berlin 2001, zwłaszcza s. 346 nn.

30 osób mogli zostać urzędnikami państwowymi na czas określony.⁷¹ W sprawie klimatu w całym społeczeństwie, w którym subkultura kościelna przedstawia tylko jeden element, da się powiedzieć, że różnice mentalnościowe między Wschodem i Zachodem niewiele się zmniejszyły w ciągu ostatnich dziesięciu lat, wewnętrzny powrót do jedności postąpił naprzód w niewielkim stopniu.⁷²

3. Katolicyzm w sowieckiej strefie okupacyjnej i w DDR

Kościół katolicki szedł – pod obydwoma niemieckimi dyktaturami – drogą znacząco inną.⁷³

a. Jasny dystans aż do 1974 r.

Polityka kościelna SED początkowo odbiła się na katolicyzmie podobnie jak na protestantyzmie. Lecz inne były okoliczności, bo Kościół katolicki w sowieckiej strefie okupacyjnej i DDR, z wyjątkiem regionu Eichsfeld, znajdował się w sytuacji diaspory. Żadnej istotnej zmiany w tym stanie rzeczy nie przynosił przyrost liczby członków, który wynikał z wypędzenia z obszarów wschodnich. Przede wszystkim dzięki postawie biskupa Berlina, Preysinga (1880–1950), w okresie nazistowskim katolicyzm cieszył się w sowieckiej strefie okupacyjnej początkowo wielkim szacunkiem. Wschodnia CDU, której członkowie w 40 procentach byli katolikami, mogła być na początku uznawana za partnera w sojuszu. Za czasu następcy Preysinga, Wilhelma Weskamma, nie kontynuowano prowadzonego od założenia DDR kursu na konfrontację, pozostało natomiast jasne odgraniczenie wobec reżimu SED. Wraz z utworzeniem przez Watykan berlińskiej *Ordinarienkonzferenz* w ramach Konferencji Biskupów Fuldy została nadana wschodnioniemieckiemu Kościołowi specyficzna struktura organizacyjna. Następca Weskamma, Julius Döpfner (1957, przedtem w Würzburgu, od 1961 r. arcybiskup Monachium) nawiązał do kościelno-politycznego kursu Preysinga i podjął publiczny i ostry spór z ideologią SED.

⁷¹ Por. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” Nr. 259 vom 7.11.2001, s. 4.

⁷² Na ten temat porównaj agresywny opis Friedricha Wilhelma Grafa, *Der deutsche Protestantismus nach der Wiedervereinigung*, [w:] *Die Bundesrepublik Deutschland nach der Wiedervereinigung. Eine interdisziplinäre Bilanz*, Hg. A. Wirsching, München 2000, s. 110 n.

⁷³ Por. Ulrich von Hehl, *Die Kirchen in der NS-Diktatur. Zwischen Anpassung, Selbstbehauptung und Widerstand*, [w:] *Deutschland 1933–1945. Neue Studien zur nationalsozialistischen Herrschaft*, Hg. K. D. Bracher, M. Funke, H.-A. Jacobsen, Düsseldorf 1992, s. 153–181; G. Lange, *Politische Gemeinsamkeiten zwischen der katholischen und den evangelischen Kirchen in der DDR?* [w:] *Christen, Staat und Gesellschaft in der DDR*, Hg. G. Kaiser, E. Frie, Frankfurt/M.–New York 1996, s. 63–100; B. Schäfer, *Staat und katholische Kirche in der DDR*, Köln–Weimar–Wien 1998. G. Besier, *Die Kirchen und das Dritte Reich*, Bd. 3: *Spaltungen und Abwehrkämpfe 1934–1937*, Berlin–München 2001.

b. Zbliżenie między państwem SED i Watykanem

Kardynał Bengsch, który objął urząd bezpośrednio po wzniesieniu muru, nie protestował już publicznie przeciwko reżimowi SED. W trwającej polityce odprężenia zintensyfikowały się także kontakty DDR z Watykanem. W efekcie w 1973 r. zamianowano administratorów apostolskich z pełnymi uprawnieniami biskupimi dla Erfurtu, Magdeburga i Schwerinu. Przejęli oni jurysdykcję nad tymi obszarami od zarządów diecezji położonych na Zachodzie. Zbliżenie między DDR i Watykanem – odrzucenie przez Pawła VI w październiku 1974 r. przyjęcia zachodniobermberskiego burmistrza Klaus Schütza w towarzystwie ambasadora Republiki Federalnej mogło zostać zrozumiane jako de facto uznanie komunistycznej teorii trzech państw – spotkało się z ostrą krytyką biskupów niemieckich, przede wszystkim Döpfnera i Bengscha. W 1976 r. nastąpiło utworzenie samodzielnej berlińskiej Konferencji Biskupów; jednak przygotowane już oddzielenie jej od zachodniemieckiego katolicyzmu nie mogło być zrealizowane wskutek śmierci Pawła VI i czujniejszej wobec państw bloku wschodniego polityki Jana Pawła II. Nie da się przecenić znaczenia klarownej postawy tego papieża wobec komunizmu sowieckiego dla załamania się bloku wschodniego.

c. Katolicyzm wschodniemiecki 1989/1990

Od Kościoła katolickiego, który sam w niewielkim stopniu występował publicznie z krytycznymi petycjami, grupy opozycyjne późnych lat osiemdziesiątych otrzymały niewielkie wsparcie. Także w czasie jesiennej rewolucji 1989 r. oficjalny katolicyzm wstrzymywał się z określeniem stanowiska politycznego. Po pierwszych wolnych wyborach lokalnych i do *Volkskammer* w 1990 r. wybitni protestanci sformułowali zarzut, że Kościół katolicki zdobył wskutek zmienionych realiów politycznych nową przewagę i próbuje odgórnie przeprowadzać katolicką rechrystianizację.⁷⁴

DIE RELIGIONSPOLITIK DER DDR, DER PROTESTANTISMUS IN OST UND WEST UND DIE RÖMISCH-KATHOLISCHE KIRCHE

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der deutsche Protestantismus hat in den 60er Jahren den „Antibolschewismus“ der 20er bis 50er Jahre des 20. Jahrhunderts gründlich überwunden. Nicht nur in der DDR, sondern auch in der Bundesrepublik Deutschland gedieh die Sozialismus-Affinität zu einer veritablen theologischen Haltung. Die Diskussion kumulierte in der Frage, ob Christen

⁷⁴ „Imprimatur. Nachrichten und kritische Meinungen aus der katholischen Kirche“ 8, 23.12.1996.

Sozialisten sein müssten und in einer romantischen Verbrämung der SED-Diktatur. In der DDR schmiegt sich zahlreiche Persönlichkeiten aus den Kirchenleitungen dem Regime an, führende Kirchenjuristen und Theologen leisteten als „Inoffizielle Mitarbeiter“ des Ministeriums für Staatssicherheit Spitzeldienste und suchten oppositionelle Bewegungen zu neutralisieren, indem sie beispielsweise disziplinarische Maßnahmen ergriffen. Im Unterschied dazu entwickelte die Römisch-katholische Kirche keine „Synthese-Theorien“ zwischen Christentum und Sozialismus und zeigte sich vom Sozialismus ideologisch kaum angetan. Auch die Zahl der angeworbenen Spitzel liegt in der Römisch-katholischen Kirche signifikant niedriger als in der protestantischen.